

BIEŁARUSKAJA

KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Połackaja wul. 4—10. (Wilno, Połocka 4—10).
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.„B. Krynica“ kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda
—5 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEN.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj —
20 hroš. — za radok drobnaha duku ū wadnej pałoscy.

Z NOWYM HODAM, Z NOWYM ŠČASCIEM!

Na Nowy 1927 hod.

NAWAHODNIJA PAŽADAŃNI.

Pačynam adzinaccaty hod našaha wydawiectwa. Praz hetyja dzieśać hadoŭ „Krynica“ česna i adważna zmahałasia za prawy Bielaruskaha Narodu. Nia byli jej strašny ździeki administracyi i palicyi; nie paŭchoła jaje warožaść polskaha hramadzianstwa, asabliwa panou i ślachty; nie adymała jej nadziei na lepšuju budućynu sonnaść našaha narodu...

Usie napadki sa starany našych worahaŭ pačwiardźali adno, što my staim na dobrej darozie... Nawat napaści sa starany našych niekatorych bielarusaŭ, adkinuŭšych niezaležnickija bielaruskija ideały, zapeŭnili nas, što naš ślach prawilny. My prakanany, što Bielarusa zdabudzie sabie lepšuju dolu i Niezaležnaść nie na wysłuchach pierad swaimi dużymi susiedziami, jakija rady bylib jaje prahłynuć, ale apirajučysia na swaje ŭłasnyja siły. Zatym i praca naša praz hetyja dzieśać hadoŭ była skirawana na stwarenne bielaruskaj świedamaj masy.

Dzieśać hadoŭ našaj wydawieckaj pracy zrabiła swajo: my staim na parożie poŭnaha adradžeńnia Bielaruskaha Narodu nawat u najbolej spalanizawanaj jaho častcy.

Taja časć Narodu, pasiarod katoraj „Krynica“ wiała swaju rabotu, była moža najtrudniejšym zahonom na bielaruskaj niwie... Bielaruskataliki byli mocna skowany ū lancuhi polskaj relihijnaj kultury. Hetyja lancuhi, zmacawanyja kaścielna-relihijnaj pawahaju, byli nastolki mocny, što ū prakanańni niekatorych palakoŭ, bielarusy ich nikoli nia skinuć...

Adnak i hetyja lancuhi ŭžo trašać. Prabadźany da świedamaha żyćcia Bielaruski Narod ŭžo skidaje z siabie akowy, u jakija zakawali Jaho tady, kali Jon byŭ pad panskaj niawolaj i nia moh padać swajho hołas.

Bielaruskaja narodnaja świedamaść raźwiwajecca pa celym krai, zachapajučy saboju, by taja wada na pradwieśni, wioski, miastečki, harady...

Heta ŭświedamleńnie bielaruskich masaŭ i było pieršaj metaj našaj dzieśaciletniej dziejności. Heta była jakby pieršaja para našaj pracy. Ciapier my pirachodzim ŭžo ū druhuju paru našaj dziejności, u paru arhanizawańnia świedamych bielaruskich masaŭ.

Jak pieršaja rabota była trudnaja, to druhaja mo' jašče budzie trudniejšaj. Pry arhanizacyjnaj pracy treba świetlych i intelihentnych rabotnikaŭ, jakija mahli-b ćwiorda,

śmiela i systematyčna pawiaści hetuju rabotu. Tymbolej, što na pieraškodzie stajać roznyja pryčepki i ździeki sa starany polskich uradaŭcaŭ, jakija-b chacieli spynić bielaruskiju arhanizacyjnaju pracu.

Adnak nia hledziačy na hetyja pieraškody, my i tut budziem bracca ćwiorda za rabotu. Dziejnaść našu my pawinny pawiaści systematyčna, adbirajučy ad našych worahaŭ pazycyju za pazycyju. Najbolej uzmacawanymi polskimi pazycyjami ū našym krai buduć: kaściol, szkoła, hmina i dwor (ziemia). Treba nam źwiarnuć na hetuju pazycyju asabliwuju ŭwahu i brać na pieršy pačatak tuju pazycyju, jakuju lahčej uziąć... Uziaŭšy adnu, bracca za druhuju — i tak da kanca.

Ale ŭsiaki rozumieje, što hetu rabotu zmoža prawiaści tolki zarhanizawanaja bielaruskaja siła. Biez arhanizacyi ū hetakim zmahańni prosty narod ničoha nia zrobić, zatym my i pierachodzim na ślach arhanizawańnia bielaruskich narodnych sił.

Zarhanizawać świedamaj bielaruskija masy budzie pieršaj metaj našaje pracy na sioletni i dalejšyja hady.

Arhanizawać budziem pad ściaham chryścijanska-demokratyčnym. Chryścijanstwa i demokratyzm — heta buduć dźwie asnowy našaj pracy. Na hetych asnowach apirajecca hramadzkaja roŭnaść, bractwa i swaboda.

A zarhanizawaŭšy, daść Boh, budziem zdabywać usie naležnyja nam prawy ū hminie, kaściele (car-kwie), škole i na našaj ziarni. Pry hetym nia budziem zabywacca prabyary: hminnyja, sojmikowyja, a tak-sama ū Sojm i Senat. Treba, kab Bielaruski Narod usiudy damaħaŭsia swaich prawou i pierad usim świetam hawaryŭ ab swaich kryūdach.

My wierym, što tolki takim paradakam, imienna: stwaryŭšy z świedamaj bielaruskaj masy zarhanizawanuju siłu, my pieramožam usie złybiady, jakija nas tak mocna cisnuć, — i zdabudziem pamaleńku i hminu, i kaściol (car-kwu) i szkołu i ziarnu.

Dyk na Nowy 1927 hod my prystupajem da rašućaj pracy nad arhanizawańniem swajho Narodu.

Kazaŭ filozof da paety: „Što moźycie čaŭpści ab bycie, nie adroźniwajučy bytu ad niabytu“. — Adkazaŭ jamu paet: „Ha, trudna nam paniać adzin druhoha: Wy čytacie praŭdy bytu na liście žoŭtym, a my na zialonym“.

Kaz. Swajak.

Bielaruskaje żyćcio ū krai tak, jak jano pradstaŭlajecca z krajowej presy, pryniało za apošni hod formu dahetul našym bielaruskim kruham nia znanuju i... niepažadanuju. Kab hawaryć zrazu da rečy, dyk jość heta pieradusim bielaruskaja žurnalistyka, jakaja zdradźaje znaki swajho rodu wyradžeńnia. Takim čynam toje, što mielasia być najhałaŭniejšym spojemiŭspružańniem narodnych sił, z swajej metaj minajecca.

Ale bywaje horš: bielaruskaja žurnalistyka siańniašniaha stylu nia to, što tracić dahetulešniuju koncentracyjnaju moc narodnaje siły i woli, — jana, žurnalistyka, pierad zahraničaj — mierna kažućy — nam čeści nie źwialičywe. Tak! A toje, što ab nas buduć dumać našyja bližejšyja i dalejšyja susiedzi, nam nia śmiej być abyjakaściu. Z hetym wielmi rachujecca ŭsie żyćciatwornyja narody i Bielarusam u hetym wypadku rabić niejki wyniatok było-b nierazumna.

Škodnym źjawiščam u sučasnaj bielaruskaj presie, pamojemu jość atruwajučyja sprečki i lajanki asabistyja, zamiest zmahańnia ideolohičnaha. Padčas kali apošniaje pahłyblaje narodnaje samapačućcio, sprečki asabistyja heta samapačućcio zabiwajuć. Što tak sapraŭdy jość, dakazawać nia treba. Dumaje mo' niechta, što hetkim sposabam zmahańnia chutčej dojdzie da mety — a inakš ciazka naahut padobnyja pačynańni apraŭdać, — treba tahdy prypomnić, što, mety partyjańci wyklučajućy, ździejśnieńnie metaŭ ahulna-narodnych hetymi sposabami tolki addalajecca. Zawiedziennyja metody asabistych napadkaŭ apraŭdajucca chiba partyjna, ale nikoli ŭsiem narodna!

Haworačy ab hetym, ja nie chaču nikoha „hľadzić pa haloŭcy“. Lišni raz tolki išče ćwierdžu, što pawiedziennyja sposaby zmahańnia škodzić tolki nam Bielarusam samym. Hetu zabawu asabistych parachunkaŭ na kość usienarodny mahli-b sabie moža pazwolić narody ŭ swaim istnawańni niezahrožanyja. Bielarusy ab sabie siańnia hetaha skazać nia mohuć i tamu ŭpartaje praktykawańnie začataha kursu było-b palityčnym biezhałoŭjem. Nia pryznacca da hetaha značyła-b rabić palityku štrausa, chwajučaha haławu ū piasok i ŭparta ćwierdziačaha, „ja ničoha, ja dobry, heta jon“.

Dumka prociŭ dumki — woś synteza dobrarodnaha zmahańnia, choć-by jano było i najbołš zaŭziataje!

Heta majo adno nawahodniaje žadańnie. Ale skazaŭšy „a“, mušu skazać i „b“.

Darma byli-b usie našy plany pierabudowy, kali-b my nie rachawalisia z sapraŭdnym stanam rečaŭ. A hety apošni ū danym wypadku pradstaŭlajecca hetak: suproć siabie stajać dwa lahiery. Pieršyja strely puščany i jość (!) ŭžo raniennyja. Z časam hetyja rany (!) stanucca „starymi“ i tahdy jak takija mohuć być wielmi niebiaśpiečnymi. Što heta tak, štodziennaje żyćcio i historyja sama pakazuje nam dosyć

przykładaŭ jasna świedčajućy ab tym, da jakoha absurdu dawodzić niezahodžanaja abraźliwaść ludzko-ha samalubstwa.

Kab da hetaha nie dajšo i ū nas, dźwie rečy miejmo na ŭwazie: 1) staŭšyjasia ŭžo rany čym chutčej zahaić i 2) twareńnie nowych ran nie dapaścić. Adno i druhaje moža lohka wykonawać stały bielaruski wybarny sud čeści (mirawy), ŭdziačaj zadačaj jakoha było-by ŭnutranyja sprečki bielaruskija hadzić doma i na dwor ich biez potreby nia wynosić. Kolki cennaj bielaruskaj enerhii hetym paradakam pry dobrej woli, moźna było-b zachawać nie zmarnawanaj! Siahońnia asabliwa, kali prajawy nablizajučysia chwaby jašče byli tolki adzinočnyja i kali žarliwaści jašče tak nie razyjhralisia. Kali-b nie ŭdałosia heta zło zdoleć u zarodku, ciaziej, ci amal zusim niemahčyma heta budzie ŭžo rabić tahdy, kali jano razraščiecca.

Ani na minutu nielha spuskać z wačej tuju praŭdu, što i pry najbołšym samknieńni radoŭ bielaruskich pracauńikoŭ, rady hetyja ŭściaż nie chapajuć na zdoleńnie što-raz bołš prybywajučaj pracy. Tamu nia śmiejuc bołš siły našy marnawacca. Sprečki ŭnutranyja siły marnujuć najbołš i tamu zadaca prapanawanych sudoŭ tut nabiraje wahi što-raz bołšaj.

Chto musić arhanizacyjnaju pracu hetych sudoŭ pačać? Kožny rozumiejućy ich wartaść, z wylučeńniem pokul što chiba tych tolki, chto ŭžo tak ci hetak byŭ „ranieny“. Da apošnich adna prośba: pracy hetaj nie pieraškadźać i tymčasam ad nowych atakaŭ ustrymacca.

Reč celaja warta ŭwahi. Ad pačatku zaleža!

Heta majo druhaje i apošniaje nawahodniaje žadańnie.

Praha.

A. Kouzan.

* * *

Ja chacieŭ-by piajać, z pieśniąŭ wiek swoj [prażyć,

Ŭ pieśni hora i smutak zatruc...
Ja chacieŭ-by piajać, ale hołas dryžyć
i ściskajecca chworaia hrudź.

Kab ja moh zapiajać — maja pieśnia [jak zoŭ

Paliaš by ū kraj biedny i ciomny —
U kraj, što spić, ubajukany šumam lasoŭ
i žurčeńniem spakojnych struj Niomna.

Hety kraj bahatyr spić ŭžo kolki wiakoŭ,
Na żywuju čakajućy wođu;
Ta żywaja wada — huki mowy bačkoŭ,
Jany wiernuć żyćcio i swabodu.

Śpić daŭno bahatyr, stohnieć — rwiecca [praz son,

Choča wyrwacca z putaŭ jon ŭražych.
Bielarusy-braty: to ziarni našaj stohn,
To zmahańnie z biadoj wiosak našych!

Bjeć żywaja struja, bjeć z krynicy radnoj,
A dzie bryznie — tam spiaćy aćniecca;
Pijcie-ż zaŭždy z jaje, nie pa kropli adnoj—
Son zlaćić i swaboda wiarniecca.

W. D.

AD REDAKCYI.

Na aŭzinaccatym hodzie naša ha wydawiectwa wypuskajem „Krynica“ ū pawialičanym raźmiery, jak palityčnuju, hramadzkuju i literaturnuju hazetu. Pryčynaj hetaha ūzrostu našaj hazety było pašyreńnie biełaruskaj palityčnaj dumki pasiarod našaha Narodu. Biełaruskaja masa skranułasja z doŭhaha snu i šukaje dla siebie kulturnaha pa-siłku. Zdawolić hetu potrebu Biełaruskaha Narodu ūwaŭżajem rečaj, potrebnaj i dzieła hetaha wypuskajem „B. Krynica“ ū pawialičanym raźmiery.

Druhoju pryčynaj našaha pačynańnia było toje, što ideja chryścijanska - demokratyčnaja ū apošnija hady nabrała siły i aktualnaści. Narasło šmat kulturnych sił, jakija šukajuć pracy dla swaje enerhii i chacielib pracawać na kulturnaj niwie. Hetyja siły niaraz wykazwali swajo paŭadańnie, kab „B. Krynica“ stałasja sapraŭdny i paważnym orhanam chryścijanska-demokratyčnaj dumki.

Idućy za hetymi paŭadańniami i za hołasam našych pryčilnikaŭ i adnadumcaŭ, my prystupajem da wydawiectwa „B. Krynica“ ū 1927 hodzi ū pawialičanym raźmiery.

Adnak, kab praca našaja była paważnaj i karysnaj dla ūsiaho hramadźanstwa, treba kab pama-hali nam našy pryjacieli i supracouniki. My wiedajem, što hazeta pawinna być lustram žyćcia. Dobraja hazeta pawinna adbiwać u sabie ūsie krajowyja i zahrańčnyja padziei i padawać wiestki, potrebnaja dla koŭnaha čytača. Zrabić heta mahčyma tolki pry supracounictwie ūsiech našych pryčilnikaŭ, jakija swaimi staćciami i karespandencyjami ūlijuć nowaje žyćcio ū žyły našaj hazety.

Dyk žwiartajemsja z prošbaj pamahčy nam u hetaj trudnaj rabocie. Pišycie da nas ab usim, što ū Was čuwać, pišycie z kraju i z zahranicy, padawajcie wiestki ab koŭnym paważniejšym fakcie i zdareńni ū Wašych wakolicach.

Prahrama našaja budzie takaja samaja jak i daŭniej była. Paznajomicca z jej Wy możacie wypisajućy naš prajekt prahramy, pryniaty na naradzie dnia 24.X. 1926 h.

Ciapier skaŭam tolki adno — budziem česna i adwaŭna zmahacca za prawy našaha biazdolnaha Biełaruskaha Narodu, tak sama jak

heta my rabili dahetul. Hramadźanstwa acaniła našu pracu, čaho dowadam jość usie tyja paŭadańni, jakija byli prysłany pry akazii swiatkawańnia dziesiatych uhodkaŭ našaha wydawiectwa. My wierym, što Biełaruskaje hramadźanstwa ūsiami siłami nam pamoŭa ū pracy nad adradžeńniem našaha Narodu.

Dyk da pracy, Hramadźaniel Supolnymi siłami my dojdziem da tych wysokich ideałaŭ, jakija stawić sabie koŭny šwiedamy Biełarus. U supolnaj pracy zdabudziem dolu i wolu Narodu.

Redakcyja.

Z Biełaruskaha žyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Instrukcyja, jak twaryć arhanizacyi Biełaruskaj Chryścijanska-Demokratyčnaj partyi na miasjacocho ūžo drukujecca i chutka budzie ū pradaŭ. Kuplać možna ū biełaruskich kniharniach: Zawalnaja 7 i Wostrabramskaja 2. Knihyčycy hetu radzim mieć usim našym pryčilnikom, što choćac pracawać dla dobra našaha narodu.

Pasoł S. Baran, jaki jak wiedama, wypuščany ūžo z turmy na wolu, swiatam prabywaŭ ū Wilni. Akazwajecca, što turma mocna nadpsuła jaho zdaroŭje i dahтары jamu radziać praz jaki miesiac i bolš nia bracca za nijakuju rabotu.

Biełarusy ū Čechasławakii.

Światkawańnie 20-tych uhodkaŭ paetyčna-mastackaje tworčaści Jakuba Kołasa ū Prazie. „Biełar. Skaryninskaje Kult. T-wa ū Prazie“ ladiła 21 śnieжня 1926 h. światkawańnie 20-tych uhodkaŭ paetyčna-mastackaj tworčaści Jakuba Kołasa, wiedama biełaruskaha pieśniara i dziejača. Pryhoŭa i staranna apracawany światočny referat ab tworčaści i značeńni J. Kołasa pračytaŭ Ph. C. Ihnat Słanieŭski. Pašla pramaŭlajućy Ph. C. T. Hryb hawaryŭ ab panteistyčnym elemencie ū tworčaści J. Kołasa. Dzieła ilustracyi čytalisia pad kaniec adryŭki z tworčaści jubilanta.

Swiata, składam światkawalnaj sali, rabiła ūraŭeńnie amal usiebiełaruskaje.

Adna niastača; prahrama była krychu za doŭhaja i tamu ūsie, hości asabliwa, da kanca nie mahli światkawańnie prasačyć.

Ahulaŭ-ža ūraŭeńnie ab swiacie astaloŭsia duŭa dobreja. —č.

KUPLAJCJCIE!

Biełaruski Kalendar-kniŭka „Krynica“ na 1927 hod.

(lacińskimi litarami).

Charoŭy i cikaŭny žmiest.

Z pryčyny pawialičeńnia wydańnia cana žmienšana: zamieść raniejšych 85 hr. pradaŭecca ciapier pa 75 hr. za ekz., pierasylkaj 85 hr.

Pierasyłka 2-3 kal. kaštuje 15 hr. 4 kal. — 30 hr.

Chto kuplaje nia mieniej 5 kal. dastaje ūstupku 20 proc., chto kuplaje nia mieniej 10 kal., dastaje ūstupki 30 proc.

Da našych čytačoŭ i ūsiaho biełar. sialanstwa.

Redakcyja „Biełaruskaj Krynicy“, idućy na susterč žadańniam swaich čytačoŭ i bačacy potreby ūsiaho našaha biełaruskaha sialanstwa, pastanawiła, hetym numaram pačynaŭcy, zawieści ū swajej hazecie stały haspadarski addziel, u katorym pamieru našych mahčymačciaŭ buduć drukawacca, jak časowyja praktyčnyja ūwahi ab sialanskaj haspadarcy, tak i rečy bolš ahulnyja, pamahajućy pierad usim rozumieć pracu ū haspadarcy.

My čwiorda pierakanany, što wynik koŭnaje pracy jość niezraŭnana bolšy i praca sama wiadziecca kudy lahčej, kali čaławiek znae, što i čamu jon robić tak, a nia inakš. I koŭnaja tak zw. „ciaŭkaja praca“ nia moža siańnia być tolki pracj mehaničnaj, pracaj ruk dy špiny. Poruć z muskułami (ruki, plečy, hrudzi) pracawać musiać i mazhi — na toje ich Boh čaławieku i daŭ, — jakija pracu šmat i šmat raz ablehčać, a hałoŭnaje — chutčej prywiaduć pracujučaha čaławieka da pastaŭlenaj im sabie mefy.

Praŭdu hetu siańnia zrazumieŭ ūžo ceły blizu swiet i joj kirujecca. Tamu i žywiecca tam na „świecie“ lepš, lahčej. Ale nia tolki „świat“, dyj usie amal ūžo inšyja, čymsia ziemla-obstwa, haliny pracy i ū nas u Biełarusi paznaŭšy wahu supracounictwa duŭy z ciełam (mazhoŭ z muskułami) da koŭnaje pracy pryhataŭlajuca duchowa, wučacca z knihaŭ dy hazet. I tamu i ū našym krai ūsiaakaja inšaja praca zdajecca być kudy lahčejšaj, jak „praca na ziemli“: tam, u roznych fabrykach, rozum (mazhi) ludzki ūžo pamoh slabnućym z wysileńnia ludzkim špinam. Woś čamu i našy wiaskowyja ludzi, hdzie tolki chto moža, uciakajuć „z ziemli“ ū miesta, kab tam „żyć lahčej“. Kali-ž hety ludzki rozum pamoŭa i ablahčyć pracu „na ziemli“?

I sapraŭdy, adno tolki ziemlarobstwa pracuje ū nas dahetul jašče sposabami, jak ich pieraniało ad siwoj pradziadaŭskaj minuščyny. Wialikaja heta dla nas škoda! Praca našaha sialanstwa biez supracounictwa rozumu raz što ciaŭkaja, ale hałoŭnaje — nia wykarystana. Abo inšymi sławami kaŭcy, sialanstwa naša pracuje na haspadarcy ciaŭka, ale d a r m a .

Heta ūsio majućy na ūwazie i choćacy harotnamu sialanstwu našamu pamahčy, čym tolki možamo, my ū pieršuju čarhu i pastanawili zawieści ū sabie hety stały haspadarski addziel, jaki-b, kudy tolki „Biełaruskaja Krynica“ trapić, moh skazać našamu sialaninu chlebarobu, jak jon swaju haspadarku pawinien wieści, kab jana aplačawała sialanski trud, dy kab sialanin naš moh żyć paludzku.

Dzieła hetaha ūstanaŭlajuca naš „Haspadarski addziel“. Nie škadowali my na jatyh wialikich koštaŭ, što z wydawańniem

takoha addzielu jość zwiazany, dyk majemo prawa tahdy spadziawacca, što i sialanstwa šana nas i našy imknieńni paznae, acenić i nami u pracy dalejšaj pamoŭa. Pamoŭa nia nam, a sabie, swaim susiedziam, staroncy celaj — prynamsia tym, što hazetu buduć uwaŭna čytać, pawodle jejnych radaŭ zachouwacca i što našu hazetu budzie ūsiudy pašyrać. Hetaha my tolki ad našaha sialanstwa choćamo i jamu wierzimo. Dyk praca za pracu, wiernaść za wiernaść! Ahulnymi siłami.

Tolki tahdy, jak kruh čytačoŭ našaj hazety budzie wialiki, wialikaja budzie i karyść dumak i radaŭ u hazecie našaj drukawanych.

Dyk Sialanie-Biełarusy! Waš los siańnia jašče ū wašych rukach! Chto tolki zmoŭa, chaj praca heta wykarystaje. Chaj koŭny z Was starajecca nawučycca pracawać i żyć paludzku: usio potrebnaje Wam znojdziecie ū „Bieł. Krynicy“. Tamu chaj nia budzie niwodnaj wioski, miastečka, a pašla i niwodnaj chaty, kudy-b sioleta nie pranikła „Biełaruskaja Krynica“!

Dzieła ūsiaho hetaha kličam usio biełaruskaje sialanstwa:

Čytajcie i pašyrajcie „Biełaruskaju Krynica“!

Redakcyja.

Ab haspadarcy.

PRACA ū HASPADARCY ZIMOJ.

Zima ū haspadarcy niesprawialdiwa zawiecca padčas paroj biazčynnnaści. Ci hetak u nas u Biełarusi hdzie jość, nie kaŭ. Ale peŭnym zatoje jość, što hetak być nia moža.

Zimowyja maroŭy, dy śniehawaja pakryŭka tolki wylučyli mahčymaść **usiesteronnaj** pracy na poli i naahul na adkrytym pawietry. Ale tym-bolš zatoje musić ziemlarob pracawać u hety čas usiudy tam, kudy nia zmoŭ dastacca pad čas pracy na poli. Takim asiarodkam zimowaj pracy chlebaroba jość chleŭ, humno, šwiran, waryŭnia. Ale pieradusim praca mazhowaja. Zima, jak niwodnaja inšaja para hodu, jość naj-bolš hetaj pracy adpawiednaja. A jak čaławiek pryhatujecca da pracy duchowa, tak heta praca pašla i aplačacca. Dyk pieršaj pracaj jość samaadukacyja: čytańnie **dobrych** kniŭak, hazet.

A dalej? Asiarodkam pracy zimowaj jość pieradusim chleŭ. Kolki ūwahi ū nas na heta žwiartajecca? Što chutčej možna bačyć i čuć, jak biazmysnaje ūciakanie ad usiaho, što zwiazana bywaje z pracaju ū chlawie. Chleŭ uwaŭajecca ū nas za miesta niahodnaje ludzkoha honaru, chleŭ bačym i dobra ab im „pomnim“ tolki tahdy, kali choćam mieć z jaho sabie niejki prybytak, zysk. Inakš nie. I ūsio heta tahdy, kali kličam świadomych ziemlarobaŭ zahranicaj było j jość: „**pierš chleŭ, a pašla chata**“.

Štoŭ hetych, praŭda, nielha ū našych

FR. HRYŠKIEWIČ.

Światy Sylwestar.

(Dzień prad Nowym Hodam).

Mocna kachalisia Piatruś z Maryškaj: jon biez jaje nia moh praŭcyć na't adnaho wiečara, jana-ž koŭnaj ranicy stajala niaŭchilna ū waknie, kab ubačyć mileńkaha na wulicy.

Maryška była kruhłaj siratoj: bački pakinuli jaje dziciatkam i daručyli hadawać jaje bratu. Ciaŭkaja była dola siracinki: musiła, jak najmitka, dahadzać kaprysam bracihi i pracawała da zabitaŭ, kab nia stracić łaski ū brata. Bačyli susiedzi pracawituju i pilnuju Maryšku i z usich bakoŭ sylpalisia pachwały na jaje maładzieńku hałoŭku. Cieŭylasia Maryška z pachwały susiedziaŭ i z koŭnym dnio staralaŭsia im usio bolš i bolš padabacca.

Cudnaj była Maryška ū swajoj wioscy: biełenki, jak świeżańki śniaŭok, ja e twaryk byŭ azdobleny pieknaj kudzielkaj linianych waloŭoŭ, a skromna-biednawataja wopratka dawała ščupłaj postaci cudoŭny wyhlad. Nienawidzieli Maryški wiaskowyja dziaŭčaty i zaŭsiody prad koŭnym, chto da jaje zbliŭaŭsia, staralisia ačarnić jaje ad noh da haławy. Wiedała ab hetym usim Maryška, ale nikoli jaje twaryk nie pakrywaŭsia hniewam, nikoli jana nie napaminała im ab hetym i zaŭsiody starałasja nia pomnić abmowy. Niepadabalaŭsia, taksama, Maryška niekatorym matkam, bo zaŭlaniała swaim čarujčym charastwom ichnich dočak. Usie jany

žadali jaknajchutčej pazbycca nienawidnaj Maryški.

Zdaŭna kachaŭ Maryšku Piatruś: jašče, kali jana była niewialičkaj i biehała za stadkaj bratawch husiej, jon celymi dniami prabywaŭ pry joj na smuzie*, paliŭ ahoŭ, adhaniaŭ husiej ad škody, ploŭ joj z salomy pajasočki, wiŭ z wasilkoŭ wianki, adnym słowam — dahadŭaŭ i ūbiraŭ mileńku, jak tolki moh.

Tak minali tydni, miesiacy i hady. Maryška rabiłasja z koŭnaj časinaj wialikšaj, stalejšaj i pryhaŭejšaj. Nia biehała ūžo Maryška za huśmi: jana była ūžo dzieŭkaj i jak pracawitaja haspadynia rabiła ūsiu žanočuju rabotu. Doŭhimi letnimi dniami paliłasja ū pramieńniach jarkaha sonca na rodny m zahonie; zimoj-ža burčeŭ pad jaje namami kałaŭrot i traščeli dubowyja krosny.

Nie adstawaŭ Piatruś ad Maryški ani na chwiličku: letnim dnio mnoha razoŭ praz dzień prabiahaje z swajho šnurka na šnur da Maryški i prynosić joj kryničnaje wady, a ū zimowy wiečar siadzić pry jaje krosnach i suča dla jaje ceŭki. Sumna było Piatrusiu, kali jon bačyŭ, što niechta druhi suniecca da jahonaha zolatka, ale nikoli, nikoli jon joj nia ūspomniŭ ab hetym; jon nie chacieŭ, kab Maryška čuła jahonaje woka na sabie, jon nie chacieŭ jaje niawolić saboju i siły nia mieŭ, kab sabie joj nakinuć. Piatruś byŭ synam najbiadniejšaha haspadara ū wioscy. Mileńka hladziela na Piatrusia Maryška; kachała jaho

*) smuŭ — łuh.

ūsieju duŭoju i wiedała, chacia Piatruś joj nikoli nie ūspaminaŭ, što jon jaje tak-ža kachaje. Nikoli nie kazaŭ Piatruś Maryšcy, što jon jaje kachaje; heta hawaryła jahonaje serca, hawaryła joj jahonaja duŭa, hawaryli joj jahonyja wočy, ale wusny zaŭsiody byli nihamymi, niwodnaha słowa jana nie pačuła z ich ab kachańni. Adnojčy, chitrykam chaciela wyciahnuć Maryška ad Piatrusia niekalki sloŭ i, prytuliŭšysia da jaho ū ciomnym kutočku, šapnuła: „Piatruś, ja ciabie kachaju... kacha...“ Skirawaŭ na jaje swaje ŭalaŭnia wočy Piatruś i cichańka, jak-by baluča skazaŭ: „Maryška, nia śmiejsia, nia śmiejsia...“

Saŭsim začarawała Maryška Piatrusia: bywała, siadzić suproć jaje i celuju hadzinu hladzić niaŭchilna na swoj skarb, a kali Maryška hlanieć na jaho, to nia wytrywajeć, bywała, i šopatam wyrwajecca z jahonych wusnaŭ: „O, Jezus!“ Nichto z chatnich nia čuŭ, tolki Maryška ūsim sercam prymała miłahuńnaje: „O, Jezus!“, jana tolki jaho razumieła i joj jano było najmilejšym...

Čyścieńka było prybrana pierad Nowym Hodam u chacie Maryški. Anton, Wasil i Piatruś siadzieli na čyścieńkaj laŭcy, Maryška prasawała biełenku bluzaćku na swiata. Anton z Wasilom ŭartawali z sumnaha Piatrusia i čaścieńka spazirali na Maryšku. „Nu, zaraz i piatuch zapiaje, a my jašče nie prybralisia waraŭcy... zaŭtra Nowy Hod“ — akazaŭsia Wasil.

Jdziem, Maryška, pa drowy!“ — rezawa kryknuŭ Anton.

Kinuła nie daprasowanuju bluzku Ma-

ryška i pabiehła z chłapcami ū chleŭ pa drowy. Prynieśli koŭny skolki moh nabrać; pačali ličyć — u koŭnaha „para“, a ū Piatrusia „liška“. Cha, cha, cha... — pačali śmiajacca chłopczy z Piatrusia.

Ścisnuła ū horle Piatrusiu, ledź - ledź jon zmoŭ skazać:

— „Jdziem ličyć kały!“

Miham rassypalisia ūsie ū nočnaj ciemry. Piatruś pabiech da Habrusiowaha humna i zaniaŭšy prasła plotu pačaŭ ličyć kały.

„Boŭa moj... siemnacca...“ — ūzdychnuŭ ŭalaŭna Piatruś.

„Nu, što?“ — spytała Maryška Piatrusia, kali jon wiarnuŭsia ū chatu.

„Liška“ — ūzdychnuŭ Piatruś.

„Cha, cha, cha...“ — zarahatali chłopczy — a ū nas „para!“

Zadryŭeŭ Piatruś usim ciełam i nia kaŭcy ničoha, wyjšaŭ z chaty. Paciamniela ū wačoch Piatrusiu i byccam niechta mołatam biŭ jaho pa mazhoch. Žwiarnuŭ swoj krok z wietram i pajšoŭ u kirunku bačka-waha humna...

„Ale-ž doŭha my tut prasiadzieli, ūžo trojcy pijaŭ piatuch“ — adazwaŭsia Wasil da Antona.

„Pasiadzić, chłopczyki, kudy-ž wy pojdziecie hetkaj buraj...“ — akazałasja Maryška.

— „Ale-ž bura, ale-ž zawiarucha, jak-by niechta pawiesiŭsia“ — skazaŭ Anton, prysluchoŭwajučysia da jenkaŭ z - za wakna.

U pieršuju niadzielu miasajedu ksiondz zwiazaŭ ruki Maryški i Wasila na doŭhaje i ščaśliwaje žyćcio.

warunkach pokul što rozumieć dasłoŭna. Ale jany wielmi dobra pakazujuć, jakuju wahu przykładać tam zahranić sielanin swajej pracy Ź chławie. Nia dźiwa tamu, što i dachody naŝy z chława roźniacca ad takich Źa dachodaŭ zahranić, jak ahoń ad wady. Źywioła wielmi dobra adćuwaje, chto i jak z joj abchodzicca i tak-sama jamu adplaćwaje. Dziela hetaha, chto chława ćura-jecca, — nia śmieje z emlarobam zwacca!

Zimowaja praca Ź humnie i świnnie na Bielarusi wialikaja. Usia małaćba Ź nas prawodzicca Źzimku. Prypomnić przy hetym treba, jak niebiaśpiečnym časta bywaje Ź nas sposab ssypańnia wymalaćanaha zboŹŹa Ź świronnych harudoch taŹstyimi (wysokimi) ślajami. ZboŹŹa świeŹa wymalaćanaje, asabliwa Ź rańniuju wośeń i Ź harudy hetak nasypanaje, zatuchajecca. Treba dzie-la hetaha: 1) nasypanaje Ź harudy zboŹŹa u pieršuju asabliwa paru pierasypać (piera-waracywać, wietryć) dy 2) na budućyniu dobra padumać ab nowym, lepšym sposabie ssypańnia wymalatu.

Toje samaje, što ab ssypańni Ź haru-dach zboŹŹa, tolki Ź miery jaśće bolšaj, tre-ba skazać ab ssypańni namolataj muki Ź kubłoch.

WaryŹnia naŝa—heta miejsca składu pieradusim bulby i warywa. Musić być za-biaśpiećanaj ad maroŹaŭ, ale pakul maro-Źaŭ nima, ci nawiet przy adliźie, musić być wietrana. Kali-b časam uŹo tak „niaśćaś-cie“ chaciela i „siwy“ Ź waryŹniu ŹleŹ, dyk vyhaniać jaho treba nie čakajućy, ale Źmie-la. Bulbu zmierzluju, asabliwa kali jaje choćam mieć przyhodnaj da jady, treba za-raz-Źa sabrać i adahrawać. Ale Źwah! Niel-ha Źnosić zamierzšuju bulbu zrazu Ź ciepło: rabić tak treba duŹa pamału, stupianiowa sahrawajućy akruŹajućyju atmosferu.

U celaj haspadarcy zima jość paroj **sprawak** usiaho letnij paroj znoŝanaha, dy **dapaŹnieńniem** nie chapajućych suća-stak inwentara sućastkami nowymi. Prawi-łam dobraha haspadara być musić: „usio Ź swoj čas“, bo koŹnaja reć u paru spra-łenaja wytrymaje dwojky.

Ad. Klimowić.

Z Polšćy.

Dwa kamunisty Purwan i Ździarski na pieršy dzień Kalad uciakli z turmy Ź War-šawie. WiaŹni hetaja, budućy na pahulancy, zakinuli na wysokaju zaharodu zarańnia przy-hatowanaju drabinku, зробlenuju z pośćie-lak i pa joj prabralisia na wulicu, a tam sieli Ź aŹtamabili, jak waŹnyja pany, pajechali. Jak leŹli jany, baćyŹ storaj i stralaŭ, ale, wiedama, nie papaŹ. StoraŹa arystawali, a kamunistaj Źukajuć, dy znajšci nia mo-łuć. Nie takija jany ptuški, kab zławić ich bylo lohka.

Šćasćie na hienerałaŭ. Jość ćutki, što Ź ćutkim časie zastupnikam Premjera marš. J. Piłsudskaha maje być hienerał SosnkoŹski, jaki padčas majowaha „pierawarotu“ bytcam kab nia jšci prociŹ Piłsudskaha, u Paznani prabawaŭ zastrelicca, dy nie za-strelišsia. Ciapier jon uŹo zdaroŹ i moŹa być u Piłsudzkaha ministram. Kali hetaj plan spoŹnicca, dyk sućasny polski Źrad budzie mieć aŹ troch hienerałaŭ ministrami: Pił-sudski (staršynia Ministraŭ), SkładkoŹski (Min. unutr. spr.), nu... i SosnkoŹski (zast. staršyni). Takaja widać nad Polšćaj uŹyŹła zorka, šćasliwaja dla hienerałaŭ.

Palawaja sudy pa zahadu Min. Unutr. Spr. buduć mieć siłu jaśće Ź praciahu šasć-cioch miesiacaŭ na Źsich ziemlach Polšćy za wyniatkam nikatorych centralnych pawie-taŭ. Wiedama — jano to pišycca, što dla Źsiej Polšćy, a musić rozumiejecca, što dla bielaruska-litoŹska-ŹkraiŹskich ziemel pad Polšćaj, bo tut, dziakujućy waroŹaj i niaŹ-miełaj polskaj palitycy, nima dabra. Sudy palawaja, wiedama, takŹa dabra nie prynia-suć, kali nia lićyć taho, što za 24 hadŹiny i dalej buduć adpraŹlać na toj Źwiet, časta Bohu duŹoj winnych, biazdolnych muŹyćkoŹ naŝych.

Kryšku zaŝmat. Papieski Nuncyjuŝ LaŹry naznaćany Kardynałam i ŹŹo niezadouha wyjaŹdŹaje z Warszawy Ź Rym. Dziakujućy papieskam paŝlu za hetuju dobrodu dla jaho nawinu, LaŹry Ź swajej pramowie miŹ inšym nadta-Ź wychwalaŭ Polšć za jaje bytcam niazwyčajnjaja zasługi dla Chryšci-janstwa i padćorkawaŭ, što PapieŹ ŹjaŹla-jecca šćyrym przyjacielem Polšćy. Ale Ź swajej pramowie LaŹry ab adnym zabyŹsia: što Bielarusy kataliki niamala daznajuć kryŹdaŭ u Polšćy ad Źwieckich i duchoŹ-nych Źladaŭ i što ab hetym jon wiedaje z mnohich memoryaŭ i delehacyjaŭ, pasyla-nych da jaho, kab znajšci zastupnistwa. LaŹry zabyŹsia ab hetym. Nu Źto-Ź... stary-ćok, karotkiju maje pamiać.

„Nowy“ zakon, kab „wieŹać“ hazety i ich redaktaraŭ. Źrad na mocy danyh jamu Sojmam poŹnamoctwaŭ, byŹ uŹo przy-hatawaŹy zakon, pawodle jakoha mielisia być karany hazety i redaktary. Zakon heny da taho byŹ straŹny, što pierapuaŹu nawat

polских endekaŭ. Z jaho przyćyny padniaŹ-sia hwaŹt u wa Źsiej Polšćy. Sojm takŹa zaćaŭ na dubki stanawicca. U wyniku Źsia-ho hetaha Źrad ustupiŹ i swoj zakon scha-waŭ u kiasieŹ. Wiedama, woŹk sabaki nie baicca, ale Źwiahi nia lubie. A jak Źwiaha pierastaŹa, dyk uŹnoŹ za rabotu. Źrad rych-tuje ŹŹo „nowy“ zakon u hetaj-Źa samaj sprawie. Redaktary, hezetniki, wydaćcy ŹznoŹ paćali wyć, bo mała wierać, kab nowy za-kon dy byŹ lapšym ad staroŹa. A Źsia sprawa Ź tym, što naŝa przykazka kaŹa: być i plakać nie dajuć. Bo nowy presawy za-kon, jak nas buduć bić, choća nam pla-kać zabaranić. Choć, praŹda, z plaću mała karyšci, ale kaŹuć — na sercy lahćej.

Z Niezależnej Litwy.

Paŝla pierawarotu. Jak uŹo wiedama, prad Kaladami Ź Litwie nastupiŹ palityćny pierawarot. Źrad, jaki apiraŹsia na socyjalist-ach i narodnych mienśašćiach: Niemcach, Palakoch i Źydoch mieŹ silnych praciuŹikaŭ u litoŹskich p. lityćnych słoŹach centralnych, prawych i Ź wojsku. Hetaja praciuŹniki zaki-dali Źradu, Źto jon zanadta zbliŹajecca z ka-munistami i drenna wiadzie palityku Ź sprawie Wilni. PraciuŹniki hetaja arha-nizawalisia ŹmieŹla i mocna, bo blizu biaz nijakaha spraciŹleńnia z boku Źradu Źziali Źladu Ź swaje ruki. Prezydent Grinius i Źrad SlaŹewića padalisia Ź adstaŹku. Na čale no-waha Źradu, złoŹanaha z centru i prawicy staŹ prawicowiec prof. Waldamaras, a na prezydenta Sojm wybraŹ Smetonu. AbiedŹ-wie hetaja asoby duŹa zasłuŹanyja prad Lit-woj. Ciapier u Litwie panuje supakoj i Źsio Źyćcio idzie zwyčajnaj narmalnej darohaj.

NajwaŹniejšaj aznakaj narmalnašci słu-Źyć toje, što Sojm pracuje spraŹna i Źto biaruć u im ućasćie i socyjalisty i narodny-ja mienśašci, jakija stary Źrad padtrymliwa-li. Sojm pracuje nad przychodami i razcho-dami (nad biudŹetam) respubliky.

Handlowy dahawor z Radami na dob-raj daroŹie. Jaśće stary litoŹski Źrad, pad-pisaŹy z Radami Ź Maskwie dahawor pali-tyćny, prystupiŹ da pierahaworaŭ u sprawie dahaworu handlowaha. Hetaja pierahawory iŹli z samoha paćatku dawoli tuha, a pajšli jaśće tuŹej paŝla pierawarotu. WaroŹyja da Litwy hazety nawat pisali, što ciapier nia tolki adnosiny ekanamićnyja Litwy z SSSR nie naładziacca, ale i adnosiny palityćnyja, wynikaćyja z dahaworu 28 wierašnia 1926 hođu buduć papsawany. Adnak heta Źsio nie spraŹdŹajecca. Ab parwaŹni znosinaŭ palityćnych Litwy z SSSR nima i mowy, a dahawor handlowy maje być padpisany abiedŹwiemi staranami jaśće Ź hetym mie-siacy.

Z zahranićy.

NIAMIEĆČYNA choć pawoli, ale wy-trywaŹa papraŹlajecca paŝla spraŹlenaj jej suŹ-wietnaj laŹni. Kraj hetaj swajej pracaj, ro-zumam i wytrywaŹašćaj moŹna napeŹna skazać, što ŹŹo staŹ na ćwiordy ślach da Źwietaj swajej budućyni. Najbolšaj balaćkaj Niamiećčyny, nie haworaćy ŹŹo ab nałoŹa-naj na jaje pieramoŹcami kontrybucy, aŹ da astatniaha času bylo zaniaćcie ćuŹymi wojskami Nadrenii, dzie znachodziacca wia-likija przyrodnaja wuhlawaŹyja bahaćcia. Astat-nim adnak časam kalaŝo Ęuropejskaj pali-tyki, dziela strachu Radawaj Rasiei, zaćy-naje kacicca Ź bok abjadnańnia i zmaca-wańnia Ęropy. A dziela hetaha Ęropa zrazumiela patrebu dać mahćymašć Niamiećčynie walniej dychać. Dyk karystajućy-sia z takoha miŹnarodnaha pałaŹeńnia na astatniaj Sesii Lihi Narodaŭ niamiećkamu ministru Źdalosia dabićca pastanowy aćyšcić niamiećkija ziemli ad francuskich wojskaŭ. A heta dla azdaraŹleńnia i Źzrostu Niamiećčyny wialikaja reć.

Jość jaśće adna sprawa, jakaja Niem-cam nie daje spać. A heta sprawa woŝ ja-kaja. PieramoŹcy Niamiećčyny paŝla suŹ-wietnaj wajny, apraća mnohich inšych hor-kich dla jaje pihuŹkaŭ, addziaili Ęschodniaj Prusy ad reŹty Niamiećčyny tak zwanym kalidoram, jaki addali Polšćy, kab jana mie-la dostup da mora Bałtyckaha. Woŝ-Źa Niemcy Ź mieru taho, jak duŹejć paŝla ciaŹkaj pa-wajennaj chwaroby, štoraz hałašniej hawo-rać ab tym, kab Polšća adstupiŹla im heny niaśćasny kalidor. I niadaŹna Ź niamiećkaj haŹecie „Berliner Tageblatt“ heta sprawa byla zakranuta zusim wyrazna.

MEKSYKA rychtujęcca da wajny sa Zlućanymi Stanami Ameryki. A paŝto woŝ z čaho. MiŹ paŹnoćnaj i paŹdŹionnaj Ame-rykaj znachodzicca maleńkaja republika Ni-karagua. U siaredzinie miŹ Zlućanymi Sta-nami i Nikaragua laŹyć Meksyka. Jak Mek-sycy, tak i Zluć. Stanam časta choćycca ŹmieŹašćca Ź sprawy Nikaragua'i. Woŝ-Źa niadaŹna tut wybrali nia lubaha Meksy-cy prezydenta Diaza, a przyjemnaha dla Zluć. Stanaŭ. Meksyka Źadaje, kab u henaj maŹoj

DA NAS PIŠUĆ.

„KRZEWICIELKA POLSKOŚCI.

w. Kiana, Rukonskaj hm. W. - Trock. paw. Niazlićanyja biedy prasledujuć Źyćcio naŝaje Źtodziennaje: ciaŹkija padatki, niasta-ćca ziamlicy i robot na staranie, sioletni nia-ŹradŹaj u naŝaj krajnie, — usio heta cišnie śmat słoŹaŭ z naŝych waćej. Ale da wyŹlj wymienionych bied przyłućyŹasia jšće adno niaśćašćie, ab katorym, my, skryŹdŹanyja „muŹyki“, choćym kryknuć, tak kab uwieŝ Źwiet paćuŹ naŝu kryŹdu, jakuju nam pol-skaja wućycielka u prymusowaj pol. škole wyrandŹaje.

Hetaja „krzewicielka polskoŹci“ praŝle-duje naŝych dzieťak u škole, katoryja miŹ saboj haworać pa bielarusku, stawić ich na kaleni, stydŹie, i Ź roŹnyja sposaby, hodny-ja tolki ludziej nizkich, starajecca wydziarci z ich maładych duŝ mowu maćyniu, z kato-raj jany ad kałyski zraŹlisia i jakuju jany tolki adnu rozumiejć.

Dyk stydna tabie, wyradak swajho na-rodu, wydzirać rođnuju mowu dzieťkam na-ŝym, a twaim bratom, bo twaja-Ź staraja babulka i siahoŹnia hawora tolki pa bielaru-sku!

Siarod dzieťak u naŝaj škole jość śmat Źwiadomyh, heta: adamćuckija i kienskija, jakija przy zapisach školnych adwaŹna zaja-wili: „my Bielarusy“—ćamu dziwiŹasia wiel-mi naŝaja „Krzewicielka“. Jak to?—wyzna-nia R.-Kat. i Białorusinil — tak nie moŹe być, ja to wykorzenie! —nu i wiadzie swaju rabotu niahodnuju. Ale zaŹsiody, choć u naj-bolšych nieśćašćiach narod toj nia zhinie, katory kachaje mowu rođnu, arhanizujecca, i praŝwajajecca, — a my Bielarusy — sia-lanie staim uŹo na hetaj ćwiordaj daroŹie.

Kachaim mocna swaju mowu, swaje pieŝni przyhoŹyja, arhanizujemsia przy swaim „Biel. Inst. Kul. i Hasp.“, ćytajem swaje kniŹki i hazety — dyk pieramoŹnašć biaz-umoŹna za namil!

Musim tolki padwoić jaśće swaju ener-hiju, musim macniej kachać, bolej pracawać, Źyryć swaje rođnaje słoŹa siarod tych nie-śćašćiwych bratoŭ, katoryja jaśće śpiać snom niaświadamašci. Dyk pracujama jak chto mo-Źa na karyšć darahoj Maci-Bielarusi i wier-ma mocna, što chutka przydŹie toj uŹo čas, kali Źniknie kryŹda Ź nas, a praŹda zapa-nuje nad naŝaj staronkaj! K i a n ć u k.

AHIDNAJA RABOTA „KULTURNAJ DWOJKI“.

m. IkaŹn, BrasłaŹskaha paw. Časta husta na staronkach „Biel. Krynicy“ spatka-jes narakaŹni na ciemru-niaświadamašć na-ŝaha bielaruskaha wiaskowaha nasialeńnia. Mo' ludcy dumajecie Ź naŝym kutku Źsio Źparadku? Oj, nie! Wialikija biesparadki, niastaćca Źwiadomašci i straŝennaja ciem-nata. Katalik-Bielarus u naŝym miastečku redka katory nazawie siabie Bielarusam, a zaŹsiody tolki Palakom, chaci-Ź pa polsku: ni „nu, ni mia“; z prawasłaŹnymi sprawa staić śmat lepš. Kataliki-Bielarusy naŝaha miastečka krepka zapuŹanyja ks. K. Mackie-wiçam, katory choć sam jość rođam Biela-rus, ale parachwijaŹ hnie na polski kapył, jamu dapamahaje Ź hetaj rabocie zahadćyk školy A. Čarkowić, prysłany kalećyć naŝych dzieťak adniekul z pad Warszawy.

respubliky byŹ prezydentam Sarasa, jakoha ŹznoŹ ad duŝy nia znosiać Zluć. Stany. Douha nie čakajućy Źrad Zluć. Stanaŭ wy-sadziŹ swajo wojska na bierahi Nikaragua. Sa swajho-Ź uŹnoŹ boku Źrad Meksyki ab-jawiŹ mobilizacyju. Čym heta Źsio skon-ćycca — nia wiedama. Pokulšto wiedama tolki toje, što dwoje sabak pahryŹlisia za ćuŹuju kość.

U JAPONII ciapier wialikaja Źaloba. 25 śnieŹnia minul. hođu pamior car Mikado. Pry śmierci byli prysutny: caryca, naŝled-nik tronu i staršynia ministraŭ. Ciela cara praz niejki čas moŹna bylo ahladać publić-našci. U časie śmierci cara byli Ź Japonii niadaŹna wyŹwiaćanyja činskija katalickija biskupy, jakija za duŹu Mikada adprawili Źraćystaje nabaŹenstwa. NiaboŹćyk Mikado byŹ 123-cim carom Japonii.

BAŹHARYJA zaŹsiody pieraŹyŹwaje try-woŹny čas. Taki ŹŹo widać los usiaho Bał-kanskaha paŹwostrawa, dzie heta kraina znachodzicca. Usia biada Ź tym, što da BaŹharyi naleŹyć časć Makiedonii, za ja-kuju biezkaniećny wiadziecćca spor miŹ BaŹ-haryjaj i Sierbijaj. Sunie takŹa Ź hety spor swoj nos i Hrecija, bo i jana maje Makie-doncaŭ. A wiedajem dobra, što dzie dwuch, ci troch dziarucca, tam karystaje niechtatreci, ci ćaćwierty. U hetaj sprawie najbolš karystajuć kamunisty. Nia tak daŹno Ź Sabory stalicy BaŹharyi Sofii, padčas na-baŹenstwa, na jakim byŹ karol i ministry, kamunisty padlaŹyli minu, jakaja razrywaju-

Najbolš šćyrym Bielarusam przychodzic-ca ciarpieć ad hetaj „kulturnaj dwojki“ i ja-je ahientaŭ, što raspuŝćajuć rođnuju brydu suproć usiaho, što tolki jość bielaruskaje, ćym i zhuŝćajuć jaśće bolš tuju ciemru, što spawiŹla naŝaje miastečka. Ziarniaty rođnaj kultury časta i husta bywajuć raschwatanyja krukami-ahientami albo staptanyja swaimi-Ź łapćiami i nie pabaćać Źwietu, i nie prynia-suć karyšci, jak i paŹŹyja na kamianicu; a taja ćastka ziarniat, što ŹzoidŹie i zakrasu-je, mała daŹ uradŹaju, bo buri straŝenny-ja wytrasuć pałowu darahich ziarniat kultury.

Ciapier paŹnajomlu pawaŹanych ćyta-ćoŹ z tymi ahientami, što najpolš šćyra pra-cujuć nad apalaćańniem bielaruskaha sialan-stwa, a pieradusim moładzi. Takimi buduć: 1-Źy Wiktar Mutar, a 2-hi Kaziuk AŹhiń. Druhi ahient jość niby to skarbnik polskaha hurtka („Związek Katolicki“), chaci-Ź fak-tyćna nijakaha hurtka nima, ale-Ź usia he-taja niahodnaja robota robicca pad kiraŹ-nictwam „kulturnaj dwojki“, kab bielarusku-ju niaświadamuju, ciomnuju, jak woŝienska-ja noć moładŹ nie dapaŹcić u hurtok „Insty-tutu“, hdzie jana mahla-b zrabicćca Źwiadomaj i zdolnaj da pracy moładziaj.

„Kulturnaja dwojka“ nakidaje na naŝu-ju moładŹ ćuŹuju polskuju kulturu, jak dur-ny Marysionak nakladaŭ na Źwinniu siadło, i wyniki, rozumiejecca, jakija stalisia: Mary-sionak nie pajechaŭ na asiadłanaj Źwińni i narabiŹ jaśće śmat śmiechu. Čakaju i jość prakanany, što naŝaja „kulturnaja dwojka“ apyniecca z swajej robotaj kala asiadłanaj Źwińni i budzie: i śmiech, i hrech!

A što stanuć rabić tady ahienty „kul-turnaj dwojki“, ci paćnuć razsiodywać „kul-turnuju Źwińniu“ albo na jej pajeduć? Čas swajo pakaŹa. Nie mahu moŹćki prajšci ka-la ahitacyi Wikta. Mutara, katory tydni 4-ry tamu nazad atrymaŭ ad swajej centrali nad-ta tłuŹtaju depeŹu, u jakoj pamiz inšym ka-Źycca (hrubymi litaramil), što Źsie hrama-dzianie, što znachodziacca Ź hurtkoch, bu-duć placić pa 7 zł. Źtrafu, ci padatku. He-ta tolki siabry, a što tyćycca Źradu hurtka, dyk hety aŹ kala tysiaćy zł. pol.! Woŝ tabie i maeŝ Placić Źtraf, kali choćyŹ być u hur-ku. Takoha Źmiestu depeŹu wyŹŹeŹ uspomnie-ny ahient nadta paŹyraje i musić jon što niebudŹ atrymaje ad „kulturnaj dwojki“.

Wikta. Mutar u ładŹanym bielaruskim spektaklu Ź m. IkaŹni Ź dni 10, 11 i 12 kastryćnika 1926 h. przymaŭ udziel, a jak tolki „kulturnaja dwojka“ paćala ładzić polski spek-takl, wyŹŹeŹ uspomnienny ahient adrazu i pie-rakulišsia da ich. HaŹba tabie pierakidćyć! Dumala „kult. dwojka“, što hetym razabje bielaruski spektakl, aleŹ nie Źdałosia. Znaj-šoŹsia šćyry pracauŹnik i arhanizatar biel-teatru Ź m-ku IkaŹni, staršynia hurtka Biel. Inst. Hasp. i Kultury, M. D. ŹziaŹ na siabie hetuju rol, wyćyŹu jaje i dosyć dobra ady-hraŹ. Niamala ciarpieć Bielarusy šćyryja i ad Kaz. AŹhinia.

Kanćajućy swaju korespondencyju, mu-Źu paŹadać šćyrym bielarusam stojkaj pra-cy, a wy ahienty-pierakidćyki, kali nia kinie-cie swajej niahodnaj pracy, budziecie nia-hodnymi hramadzianstwa. HaŹba wam!

P u h a.

ćysia śmat narabiŹla biezhałoŹia. Astatnim časam, jak piŝuć hazety, u tej-Źa Sofii wy-kryta nowaja wialikaja kamunistyćnaja arha-nizacyja.

FRANCYJA, jak i mnohija sućasnyja pawajennyja dziarŹawy, mocna chwareje na biezrabocicu. Pawodle ŹwieŹaha sprawa-Źdańnia ministra pracy aŹhulnaja lićba biez-rabotnych u Francyi stanowić bolš 40 ty-siać. Hetym, widać, tłuŹmaćycca spynieńnie astatnim časam prymaŹnia na rabotu lu-dziej z naŝaha kraju. Kab paprawić swaje papiry, Francyja Źsio spahaniaje swaje pradwajennyja daŹhi z Rasiei, ale heta nia nadta sowajecca placić ich. Usiaho nasia-leńnia Ź Francyi pawodle astatnich ablićeń-niaŭ 40.743.851.

ANHLIJA paŝla niabywaŹla douha try-wajućaha strajku wuhlakopaŭ, nareŝcie pa-ćynaje narmalnaje Źyćcio. Pokulšto Źsiody adćuwajecca wialiki niedachwat wuhla, bo jakija byli zapasy, dyk jaho pachawali ro-Źnyja spekulanty i ciapier doraha jaho pra-dajuć. Ale raz rabotniki prystupili da pracy, dyk chutka Źsio naładziacca. Strajk anhl-ickich rabotnikaŭ śmat čaho Źwiet nawućyŹ. Pradusim pakazaŭ jon wialikuju siłu ra-botnika, a z druhoha boku prakanauŭ uwieŝ Źwiet, jak wysoka z pohladu kultury staić anhllicki rabotnik. Rasiejkija kamunisty, Źa-dajućy Ź Anhliji zrabić toje, što zrabili Ź Rasiei, kinili wialikija sumy hroŹy na padtrymańnie strajku Ź Anhliji, kab takim čynam daćakacca rewalcuyi. Adnak usio heta daremna. Kultura pieramahla.

ZA SWAICH KSIANDZOŹ NAROD PA-STAIC.

m. Świr, Świancianskaha paw. Čytajućy „B. Krynicu“, ja časta widzieu, jak napadajuć našyja worahi na biełaruskich ksiandzoŹ. Dumai, što na ich napadajuć tolki polskija pany dy ślachta, ale akazwajecca, što napadajuć i Bielarusy z „Hramady“.

Za što-ż jany napadajuć? Ci biełaruskaje duchawienstwa nia jdzie pa linii narodnych intaresau? Ci jano dobra nam nia żyć? Što-ż tut takaje?

Nia znaju ja ūsiech biełaruskich ksiandzoŹ, znau tolki niaboščyka Stepowiča, što byu probaščam u Zašwiry—dyk mušu skazać, što takoha ksiandza pašucać treba było. Žyju jon biedny ū tych murach, jak jaki pakutnik, spahadau našamu bratu, što ludzi nachwalicca nie mahli, musić u tych murach i ū tej halić jon i dasta henaj chwaby, jakaja jaho z noh zwaliła. Widzieu ja jašče, jako wiaźli praz Świr prošly hod wosieńniu ks. Hadleŭskaha, žodzišnaha probašča: siadzić jon na kalosach, kala jaho naš pamošnik kamandanta z strelbaj u rukach, a z zadu dwuch konnych palicyjantaŭ tak sama z karabinami... Pryznacca treba, što niekatoryja nia tolki z chryščijanau, ale nawat i żydoŭ wycirali ślozy, hledziaćy na taki ździek.

Aproč hetaha my čujem, jak našyja pany kryžać na biełaruskich ksiandzoŹ, zawuć ich bałšawikami, heretykami i roznyimi pahanymi sławami. Znaćy pany i palicyja prociŭ biełaruskich ksiandzoŹ. Iznoŭ-ža prosty narod ich paddzierżywaje. Ciapier my čujem, što proci biełaruskaha duchawienstwa wystupiŭ i Arcybiskup Wilenski, prociŭ ich wystupajuć prakurory, a tady sudziać pa niekulki hadoŭ turmy, i prociŭ ich wystupaje jašče i biełaruskaja „Hramada“. Nam zdajecca, što rabota biełaruskich ksiandzoŹ dla našaha narodu wielmi karysnaja. My sami widzim, što jany nie bałšawiki, heta tolki pa złości na ich hetak wiernuć, a kali jany nia lubiać ksiandzoŹ Bielarusau, znaćy čujuć u ich swaich worahaŭ. A prosty narod iznoŭ widzić u ich swaich przyacielaŭ. Čamu-ż prociŭ ich wystupaje „Hramada“? Hetaha my nie razumiem! Wystupać prociŭ našych ksiandzoŹ, jakija tak raśuća i krepka stajać za naš narod—heta dla biełaruskaj partyi, jakaju jość „Hramada“, stydna.

Sielanin z pad Świra.

PANY NIA LUBIAĆ SPRAWIADLIWAŚCI.

m. Daŭhinawa, Wialejskaha paw. Naš probašč, ks. A. Aŭhustynowič, zachacieu adnawić parachwialny kaścioł. Dziela hetaha sabrau jon kaściołny kamitet, na jakim postanawili sabrać adpowiedny lik hrošy na hetuju metu. Usie parachwianie pamima swajej biednaty dziela sioletniaha nieuradźaju i roznych wydatkaŭ na inšyja potreby zhadziliŭsi dapamahćy ū hetaj sprawie. Tolki pany zakapryśli. Nichto z ich, choć i pawiedamlali, kab pryšli na schoď — i nosa nie pakazaŭ. Zlujuć pany na probašča, što postanawiu z kamitetem ad dziesiaciny brać pa 20 funtaŭ żyta na hetuju sprawu, a nie ad dušy.

Wiedama, im heta nie da ūspadoby, bo majućy mnoha ziamli, wypadzie im pawodlhu pastanowy kamitetu, mnoha addać żyta na kaścioł. Niaboš, jak pryduć ū kaścioł, to najlepšyja miejcy zajmajuć, a tut, kali treba dapamahćy, to ūchilajuca ad abawiazkaŭ i chitra wykrućwajuca.

Stydna panam! J. Danilewič.

HDZIE ROZUM?

Lipniški, Lidzkaha paw. Kažuć, što ūsie sudowyja zakony, jak K. K. tak i Cywilny asnowany na rozumie.

A woš znajdziecie rozum u takich dwuch zdareńniach. Paručnik rezerwy Dłuźnieŭski z wioski Mielki Trabskaj hminy miej niačšaście napisak żalabu na p. kamandanta pastarunku ū Trbach, što niby-to toj biare ūziatki. Pastawiu świedkaŭ. Pry daprosie świedki spalachaliŭ i nia ćwiorda dakazali. Pan kamandant abraziŭsia i padaŭ żalabu na Dłuźnieŭskaha za abrazu honaru, i choć Dłuźnieŭski padaŭ da prakurora bolš świedak, katorymi manicca dakazać fakt ūziatačnictwa kamandanta, jon zmušany dwa razy na tydzień maldawacca ū Subotnikach na pastarunku za 12 wiorst ad chaty pa zahadu sledawaciela z lūja. Heta adno zdareńnie. Woš druhoje: Paručnik rezerwy Kożeńioŭski z majontku Zakreŭščyna, Siedliskaj hminy, majućy wielmi „rycerski“ charakter lubić wielmi časta paprobawać siły swajho kułaka na čużych hałowach. Dziela biazpiečnaści robić njo tak: prystaŭlaje rewolwar da hrudziej tamu, nad kim robić dośled kaža padniac ruki ū wierch i tahdy probuje mocy swaich kułakoŭ. 19-ha listapada 1926 h. paručnik Kożeńioŭski spatkaŭszy sielanina z wioski Apita, Siedliskaj hm., chacieu na im paprobawać swajoj siły, ale toj nie chacieu stajać, i zawiarnuŭsia

kab uciaćy, to paručník Kożeńioŭski z dubaltoŭki ūsadziŭ jamu ū plečy na dzieśiać šahoŭ bolš trydcaci śracin. U ciażkim palażeńni zawiaziŭ raniienaha ū balnicu da Subotnik. Žyćcio jaho nia peŭnaje. Śledawacieli lūja i hetamu paručníku zahadaŭ maldawacca na pastarunku ū Gieranionach za try wiarsty ad chaty. Nu dyk dzie tut rozum?

S. Chłopski.

PIERAMAHLI PIERAŠKODY.

Porasły, Bielastockaha paw. Pry zalehalizawaŭni hurtka Bielarskaha Instytutu Haspadarki i Kultury ū našaj wioscy przyšlosia nam daznac usiakich ździekaŭ ad tutejšaj ūlady.

Pierš-napierš przybyŭ kamandant z palicjantami da wioski. Prykazaŭ jawicca da soltsy siabram ūradu hurtka i začau im zadawać usialakija pytaŭni, na jakija siabry loŭka i śmieła adkazwali.

Pašla kamandant, bačućy, što da ich nielha nijak przyćapicca, wydumaŭ nowy projekt. Za paru dzion zahadaŭ jon przyjšci tym-ža siabram na pastarunak.

Tut-ta „naš“ wučyciel pastaraŭsia „dapamahćy“. Puściŭ jon usiu swaju chitraść u dzieła. Každaha pa asobku začau „badać“ i raspytawauŭsia, jakija ū ich jość „wujaški“, jakija znajomyja, čym zajmajuca i hetak dalej, a što samaje hłaŭnaje, to ci nie naležać da partyi i ci nie zajmajuca palityčnymi sprawami.

Najcikawiej toje, što ū palicyju było danišiena paroŭlenskimi syščykami, što da Šumskich u Porasłach przyjażdźali na aŭtamabili biełaruskija delehaty z Wařsawy! Heta to ūžo jość śmiešnym, bo praŭda, što ū letku da ich przyjażdźali z Bielastoku znajomyja. Heny syščyk narabiŭ hetych plotkaŭ dziela taho, kab udać prad palicyjaj Nadziu Šumskuju, katoraja zajmajecca bieł. sprawami. Ale hetym usim narabiŭ tolki klopaŭ dla palicyi, bo ū hetaj sprawie ūžo nia ras jany byli ū Porasłach.

Nareście kamandant zadaŭ pytaŭnie da siabroŭ, da jakoj jany partyi naležać? Kali atrymaŭ adkaz, što jany jość nie partyjnyja, dyk kamandant skazaŭ, što da hurtka jany naležać nia mohuć, bo arhanizacyja heta jość partyjnaja, palityčnaja i t. d. Što-ż zrabić? Przyšlosia druhi raz padawać zajawu ab zalehalizawaŭni hurtka ū Porasłach, na katoraju atrymali adkaz z wialikim nahanajem dla Staraselskaj palicyi za hetakija pastupki.

Ciapier ūžo dziakawać Bohu rabota hurtka idzie dosyć šparka napierad. Robiacca pradstaŭleŭni, arhanizujuca adčyty, jość adčyniena biblioteka, aŭ pahladzieć miła, jak raśćcie bieł. świedamaść u našaj wioscy.

Bielarus z Porasłaŭ.

ŚWIEDAMAŚĆ BIEŁARUSKAJA PAŠY-RAJECCA...

w. Łyski, Bielastockaha paw. U našym kutočku ūsie wioski biełaruskija. Dyk žychary ū ich Bielarusy. Niwodnaha palaka, abo ruskaha ū našych wioskach nia znajdzie; chacia jość śmat takich niaświedamych Bielarusau, katorija nazywajuć siabie Palakami, dy Ruskimi. Praŭda za hetydoŭhi minuly čas naš biełaruski narod hetymi čużymi ūladami. ūmat zruščany abo społčany, dyk jon sam dobra nia wiedaje, chto jon jość. Adnak-ža ū sučasny mament pačynaje mała-pa-mału paznawać siabie, pakidaje čužoje; chilaćysia da swajho rodnaha nacyjanalnaha. Woš fakt, jak bylo ū susiedniaj wioscy Fastach. Tutaka jašče ū prošlam hodzie, niekij wučyciel mazur, chacieuŭs bolejš padtrymać polskać fastaskej moładzi, zažadaŭ zarhanizawać „Kółko Młodzieży Polskiej“. Dyk tak i zrabiu. Sabrau usich chłopcoŭ i dziaučat, naznaćyŭ prezesa, skarbniaka i sekretara“ — sfwaryŭ „Kółko młodzieży“ u hetaj biełaruskaj wioscy. Moładź nie zrazumieuŭs zamieraŭ wyćyciela, z achotaŭ uziataŭ za dzieła. Pačala wučyć sceničnyja twory, i ū karotkim čacie adbywaliŭ pradstaŭleŭnia. Hetymi pradstaŭleŭniami, hetym kołam heny wučyciel tak atumaniŭ fastoŭskich chłopcoŭ i dziaučat, što jany mała-pa-mału pačali zabywacca rodnaj mowy, nazywajućy jaje mowaj prostaj-wiaskowaj. Adnym — słowam moładź biełaruskaja — pieraradziłaŭ stała, — „modnaja“ polskaja“. Niwodnaha słowa przyrodnaha biełaruskaha nia čuć bylo na ich hulankach, a kali čuli, śmiajalis: — „krynica, krynica“ — tak da taho dawioŭ ich hen — kiraŭnik—wućyciel. Nia doŭha tak tumaniŭ jon biełaruskich chłopcoŭ, abdumaliŭ jany, što jduć nie ūłasnej darohaj, spaznali swaje abmyłki, dyk adkazaliŭ ad koła, katoraje razwalilaŭ u prach; duch polskaści zamior, adżyŭ swoj ūłasny — przyrodnaj biełaruski. Haroj stajać usie za rodnuju mowu, za rodnaj kraj, u wyniatku niekatorych jak: Jagol, Padrečny i inš., jakija ličać siabie „palakami“, a Polščy jany i ū woćy nia widzieli i haworać doma jak ich bački i dziady pabielarusku. Dyk, braty Bielarusy! ūświedamlajcieŭ, paznawajcie samych siabie,

Usiačyna.

Z NOWYM HODAM.

Prylacieu k nam Nowy Hod,
Jamu j čeść-parady,
Što prynios jon ū naš narod,
Ci budziem jamu rady?
Ci adčynim my pry jam
Rodnu szkołu darahuju,
Ci zdabudziem dla siabie
Ziamielku lubuju?
Ci ūžo stanim my čytać
Na matčynaj mowie,
Ci mahčymiem raskazać
Praŭdu ū rodnym słowie?
Mo' pamienšacca dla nas
Ciażkija padatki,
Za ich nia stanuć pradawać
Našyja manatki?
Ci chleb budzie u humnie,
Les na adbudowu,
Ci zbudujem my ū biadzie
Sabie chacinku nowu?
Moža stanim żyć lapiej
Z hetaha-ža hodu
Dy mo' j kryknim hałaśniej
Pra wolu j swabodu.
Mo' daždžomsia my prawou,
Jak usie narody,
Stanie slaŭnym kraj naš znoŭ,
Jak ū staraja hody.
Kali zbuducca žadaŭni
Ū hetym Nowym Hodzie,
Dobry buduć uspaminaŭni
U našym narodzie.
Kali budzie nie ladaćmy
Hod, przyjemnym i nia złym, —
Jaho ū pamiać adznačym,
Nazawiom nawat światym!
Prajašniacca ciomny noćy,
I biełaruski naš narod
Hlnie krydźcie prosta ū woćy,
Hrudzi wystawić ūpiarod!
J. Tutejšy

Pawajennyja prysłoŭi. 1. Mudry jak Piłsudskaha kabyła. 2. Biaz „dowodu“ nima chodu, a ūsie dastatki na padatki. 3. Kamup pa kaniu, a biełarusu fiha. 4. Wolnamu wola, a biełarusu niadola.

Z Wilni.

— Biezraboćcie ū Wilni nie žmianšajacca. Astatnim časam ahułam biezrabočnych u Wilni naličajuć 4.815 čalawiek. U pačatku minulaŭha miesiaca bylo biezrabočnych 4.441. Z hetaha bačym, što biada nie žmianšajacca, a pawialičwajecca.

— Žezd litoŭskaha wučycielstwa adbyŭsia 30 i 31 śnieжня minulaŭha hodu ū pamieškaŭni Wilenskaj Litoŭskaj Hinnazii. Na jezdzie aprača spra čysta arhanizacyjnych, byli zakranuty tak-ža sprawy wychawauće-hramadzkijs.

— Rewizja Litoŭskaha Klubu. Na Kućciu ū pamieškaŭni Litoŭskaha Klubu pa zahadu ūlady adbyłasia rewizija, jakaja trywała niekulki hodziń. Rewizija nie dała nijakich wynikaŭ i tolki papsuła Kućciu Litoŭcam.

— Košty lekau ū špitalach. Dziela taho, što miż wilenskimi miastowymi špitalami i wiaskowymi hminami paŭstajuć časta nieparazumieŭni z przyčyny aplaty koštaŭ za leki, Ministerstwa rastlumačyla, što za tych asob, jakija sami nia majuć čym zapłacić, pawinny za ich placić tyja hminy, ci mahistraty, da jakich takija asoby naležać.

— Wilenskija ceny na haspadarskija produkty astatnim časam wyhladajuć hetaki:
Žyta za 100 klg. — 43 zł.
Awios „ „ — 35-36 „
Jačmien „ „ — 33-35 „
Pšanica „ „ — 50-51 „
Huś — — — 9 „
Kilo masła niesal. — 8 60-9 30 „
„ salonaha — 6 50-7 50 „
10 štuk jajkaŭ — 2 00-2 40 „

wychadzicie z ciemry, budźcie świadomymi ščyrymi Bielarusami i jdzicie ślacham biełarskaha adradžeŭnia.

Ščyry Bielarus z Łyskaŭ.

HMINNYJA ŻŁADZIEI. — NARODNAJA WUĆYCELKA. — NIAŠČAŚCIE Z DZIAĆMI.

— m. Łužki, Dzišnienskaha paw. U nas u kancy listapada skinuli z pasady za zładziejstwa wojta i pisara. Jak zrabili padličeŭnie, dyk u kasie nie chapała 700 zł. Za heta ūsiu wojtawu haspadarku apisali.

Nia dziwa, što jany stolki hrašej nabrali. Nia daŭma, adzin padatak aŭ pa try razy ściahiwali. Kali chto kwitancyju zhubiŭ, ci skuryŭ, abo dzieci padziarli — dyk iznoŭ placi!

U škole, u Łužkach, jość storaž Janka Furs, katoramu ūžo paŭhoda, jak nia placić żalawaŭnia. Hety čalawiek biaz chleba i soli siadzić, a pracawać treba ad ciomnaha da ciomnaha. Nikomu nia przychodzie ū haławu zapłacić za jaho pracu. Wot tabie tut i sprawiadliwaść!

— Wioska Zabalina maje dźwie szkoły, ale niwodnaj hodnaj. Tolki dzieciej mučajuć i haniajuć. Nikatorym čatry wiarsty treba iŭci ū szkołu, a wučać usiaho paŭтары

Naša Pošta.

Jazepu Bielarusu: piśmo-korespondencyu ab Kanstantynoŭskim kaściele atrymali, skarystajem.

St. Trachimowič z Nawasiolak: paštoŭku atrymali. Prošbu spaŭniajem,

Kaz. Bartulewiču z Sačiloŭki: prošbu spaŭniajem.

Ad. Urbanowiču: za prywiet dziakujem, hazetu wysłem na probu.

J. Bućku z Zawoziercaŭ: korespond. atrymali Pišycie karaciej i tolkam Hazetu wysylajem.

N. Żalbie: wieršy atrymali, wykarystajem.

Witajem Was z paprawoj zdarouja. „Biel. Krynicu“ budziem wysylać i nadaliej darma. Pišycie wieršy i artykuly i prysylajcie čaściej da nas.

Ant. Pašku i Fr. Kawiaku: prošbu spaŭniajem. Čamu nia pišycie da nas pabielarusku? Hazetu pasylajem pad warunkam, što budziecie sami čytać i druhim dawać, i ahułam, kab pašyrali rodnaje slova. Dumajem, kali Wy pabahaciejcie — nas nia skrydźcie.

R. Haluzie z Jankowa: piśmo atrymali. Za spahadu dla nas dziakujem. Hazetu Wam budziem wysylać i nadaliej. „Biel. Kr.“ na imia K. H. i Wašym bratom u Ameryku i Francuju tak sama wysłem. Z pryslanych zahadak skarystajem. Wierš — za słaby — nie nadrukujem. Pišycie lepš prozaj. Ahułam u Was styl ničoha sabie.

Mikole Nr. 1211: Zwaŭajućy na Wašu biednaść, „Biel. Krynicu“ pokul-što budziem wysylać darma. Pišycie da nas korespondencyi. Chiba-ż moźacie pisac.

A. K. z Sapraniaŭ: piśmo z 16.XII i paštoŭku z 19.XII 1926 h. atrymali. Adras žmianiajem. Žmiena adresu kaštuje 30 hr.

J. Sarulu: prošbu spaŭniajem, biazumoŭna lepš sawje hazety čytać, jak tam jakijaś „Kurjery“.

J. Witkoŭskamu: probnyja numary našaj hazety wysłem. Čakajem hrašej za padpisku.

W. Pierachodu z N.-Myšy: paštoŭku z 20. XII. 26 atrymali. Hr. A. L. u lik stalych padpiščykaŭ „Biel. Kr.“ zaličajem. Prošbu Wašuju asabistuju spaŭniajem.

Ščyramu Bielarusu z Łyskaŭ: korespond. atrymali, dziakujem, drukujem. Pišycie bolš.

K. Andruškieviču sa Śniehaŭ: probnyja numary „Biel. Krynicy“ wysylajem.

J. Trachimowiču sa Smoŭžaŭ: paštoŭku atrymali, hazetu wysylajem na nowy adras. Pašyracie. Zaciakulenamu našaj hazetaj J. D. „Biel. Kryn.“ wysylajem na probu.

J. Tyćku: piśmo ad Was atrymali, dziakujem za pawinšawaŭni. Wy nam winny za hazetu za 2 miesiacy ū minuly hodzie 1 zł 50 hr. (z ustupkaj). U hetym nowym hodzie Wy ūžo wiedajecie, jak aplačywać za hazetu, bo ūžo nia raz drukawasia pawiedamleŭnie dla padpiščykaŭ. Knižačku „Holasy dušy“ moźna wypisać z kniharni „Krynica“ (Wilnia, Zawalnaja wul. Nr. 7), Tam-ža paprasicie, kab prysłali katalog biełaruskich knižak. My z przyjemnaściu wyslali-b, ale pad rukoj nia majem. Hr. W. Al. probnyja numary „Biel. Kr.“ wysylajem. Pišycie, što ū was čuwać!

St. Świstunu: dla Was u doŭh i B. M. na probu „Biel. Kr.“ wysłem. W. S. razhledzimsia, mo' i spynim wysylku našaje hazety.

Hurtku Instytutu ū Radaškawičach: „B. Kr.“ pa 5 egz. budziem wysylać.

Janskamu J. piśmo ad Was atrymali, za dobryja dla nas pažadaŭni na 1927 hod dziakujem. My z wami ūžo raźličyliŭsi za 1926 hod (biaz ustupki). U hodzie 1927 hazetu budziem dla Was pasylać z ustupkaj Čamu Wy nie atrymali ūsiech numaroŭ „Biel. Kr.“ — my nia wiedajem. Musić na poście hinuć. Zapytajciesia. My wysylajem hazetu akuratna.

St. Zukoŭskamu: 95 hr. na kalendar atrymali. Kniharnia „Krynica“ wysleć jaho Wam.

M. Buraku: Kalendar „Krynica“ wysłem.

Ihnatu Kojalowiču z Buenos-Aires: piśmo ad Was atrymali. Upoważnieŭnia ad Redakcyi, kab wy žbiral i hrošy na praświetny i presawy fond (na „Biel. Krynicu“) i prysłali nam — wysłem.

Wierš za słaby, da duku nie padchodzieć. Padaŭwajcie wiestki z żyćcia biełaruskich emigrantau i prysylajcie nam — na Bačkauščynu.

Atrymali ad: Ertmana z Brastawa — 2 zł; Janskaha J. z Sendania — 3 zł; Klimašeŭskaha Ihnasia z Jasień, Macieja Buraka z w. Stuki — pa 5 zł; Tatarčuka Marjana i Radzoby Jana (razam — 8 zł., Budźki B. — 10 zł.

—: ČYTAJCIE „BIEŁ, KRYNICU“! —:

hadziny. Dzieci paŭzimy chadzili ū szkołu, a nia znajuć jašče ani litar pisać, ani ličbu napisać da dziesiaci. Wućycielka Antanina E. sabrała pa 60 hr. z koźnaha dziaciaki i kazała, što kupić knižki. Adnak nia kupila knižak, a kupila sabie sukienku. Ciapier nie addajeć ani hrošy, ani knižak. Ja radziŭ-by lepš świniej paświć, jak dzieciej biełaruskich wučyć.

— U niedalokaj ad nas wioscy Wialcy, Pliskaj hm. dwoje dzieciej pašli 8 źnieжня na woziera na kaŭzinku. Lod palamaŭsia i jany ūtupilisia. Chłapčuku — 8 h., dziaučyncy — 13. Znajšli ich 10 śnieжня 1926 h. Bielarusy z Symchawaha woka.

ŚPIAŠAJCIE KUPIĆ!

Bielarushi Narodny Kalendar na 1027 h. (kirylicaj, „ruskimi“ litarami).

Cana 1 kal. — 1 zal. 40 hr., z pierasylkaj 1 zal. 55 hr.

Pierasylka 2-3 kal. kaštuje 30 hr. 4 kal. — 40 hr.

Inšyja warunki kupi takija, jak kalendar „Krynica“

Hałouny skład adnawuch kalendarou: Wilnia, Krywoje Koła 21, J. Stankiewicz (Wilno, Krzywe Koło 21). Aproč taho moźna wypisywać z biełaruskich kniharniaŭ u Wilni.